

Rec.: Krzysztof Rafał Prokop, *Biskupi kamienieccy od średnio-wiecza do współczesności*, Biały Dunajec-Ostróg 2007, ss. 401, il.,

Książka K. R. Prokopa o biskupach kamienieckich jest kolejną pracą poświęconą pasterzom jednej z kresowych diecezji dawnej Rzeczypospolitej. Wydana nakładem ośrodka „Wołanie z Wołynia”, jest kontynuacją cyklu przedstawiającego dzieje diecezji dawnej metropolii lwowskiej, ukazane przez pryzmat biografii hierarchów, którzy w ciągu wieków pełnili w nich posługę biskupią¹. Jak zauważa Autor w wielu miejscach, diecezja kamieniecka, słabo uposażona, nękana częstymi najazdami Tatarów, zagrożona przez Turków, borykająca się z ciągłym niedostatkiem księży, była aż do upadku Rzeczypospolitej traktowana przez wielu jej pasterzy jako wstęp, odskocznia do dalszej kariery. Mimo to jednak, żadna chyba z kresowych stolic biskupich nie jest w świadomości historycznej wielu Polaków tak silnie obecna jak stolica Podola.

Dawna bohaterska twierdza Rzeczypospolitej oraz ziemia, której strzegła były, bowiem świadkami ważnych, często tragicznych dla Polski wydarzeń, które dzięki wielkim dziełom literackim, a także ich ekranizacjom, stały się znane wielu pokoleniom. Jak zauważył zresztą Autor, na karty literatury pięknej trafił także jeden z biskupów kamienieckich, Wespazjan Lanckoroński. Ze względu na podkreśloną wyżej rolę Kamieńca i Podola w nowożytnych dziejach Polski, opracowanie życiorysów pasterzy tak ważnej dla naszych dziejów diecezji, należy powitać z wielkim entuzjazmem! Tak w poprzednich dziełach poświęconych pasterzom polskich diecezji, jak i w pracy będącej przedmiotem niniejszych rozważań, dał bowiem Autor dowód wielkich umiejętności przedstawiania w ciekawy i zajmujący sposób dziejów Polski w nierozzerwalnym związku z historią Kościoła.

Lektura dzieła o biskupach kamienieckich jest więc doskonałą okazją do pogłębienia wiedzy o dziejach ojczystych. Nie tylko jednak

¹ K. R. Prokop, *Sylwetki biskupów łuckich*, Biały Dunajec-Ostróg 2001; Tenże, *Biskupi kijowscy obrządku łacińskiego XIV-XVIII w.*, Biały Dunajec-Ostróg 2003.

o dziejach wspomnianej wyżej, ważnej dla Polski krainy jaką było Podole. Jak wspomniano, ze względu na swoje szczupłe uposażenie i niebezpieczne położenie, biskupstwo kamienieckie było przez wielu postrzegane i traktowane jako dolny szczebel na drabinie wiodącej do dalszej kariery kościelnej. Niewielu więc hierarchów zmarło pełniąc służbę w tej diecezji, a pontyfikaty poszczególnych pasterzy były zazwyczaj krótkie.

Większość biskupów rozpoczynających swoją posługę w Kamieńcu, uzyskała z czasem inne, bogatsze i bardziej eksponowane stolice biskupie. Warto wspomnieć, że aż trzech ordynariuszy kamienieckich osiągnęło w przyszłości godność prymasowską (Piotr Gamrat, Mikołaj Dzierzgowski, Andrzej Leszczyński), tyleż samo, uwzględniając wspomnianego wyżej Piotra Gamrata, zasiadło także na stolicy biskupiej w Krakowie (poza prymasem Gamratem także biskupi: Andrzej Zebrzydowski i Jerzy Albrecht Denhoff). Autor nie ograniczył się przeto do przedstawienia działalności owych pasterzy wyłącznie w kontekście ich posługi w Kamieńcu, ale ukazał ich dokonania również po opuszczeniu biskupstwa. Dzięki temu omawiana praca nie jest tylko kroniką rządców jednej z kresowych diecezji, ale dziełem, które przedstawia dzieje Kościoła polskiego i biografie poszczególnych biskupów, senatorów Rzeczypospolitej, widziane z perspektywy ważnej jak już wspomniano dla Polski i chrześcijaństwa krainy. Powyższa zasada jest raczej regułą, nawet w przypadku jednego z hierarchów, Jana Andrzeja Próchnickiego, który został awansowany na stolicę metropolitalną lwowską. Autor informuje wprawdzie, iż długoletnie rządy tego dostojnika w owej archidiecezji nie stanowią przedmiotu Jego dogłębniejszej uwagi w omawianej pracy, nie zrezygnował jednak z przedstawienia najważniejszych dokonań hierarchy na stolicy metropolitalnej lwowskiej. Wspomniane wyżej zastrzeżenie Autora, być może zapowiada kolejny tom cyklu poświęconego biskupom kresowym, tym razem pasterzom archidiecezji lwowskiej, co może tylko cieszyć miłośników historii. Inna sprawa, że podobną drogę awansu odbył także jeden z następców Próchnickiego, Wojciech Koryciński, również awansowany na metropolitę lwowskiego. W jego życiorysie nie napotkamy jednak analogicznych zastrzeżeń. Podobnie jak zresztą w biogramach innych hierarchów, chociaż, co wyżej zostało już podkreślone, wielu z nich w Kamieńcu dopiero rozpoczynało swoją działalność kościelną i polityczną.

Biogramy poszczególnych pasterzy kamienieckich zostały opracowane w sposób rzetelny, interesujący i staranny. Dotyczy to nie tylko

wspomnianych dostojników, którzy zajęli w przyszłości wysokie miejsca w hierarchii kościelnej i państwowej. Również wśród biskupów, których udziałem nie stała się wielka kariera, znajdują się osobistości o ciekawych kolejach życia ukazujących chociażby ważne mechanizmy awansu społecznego w Rzeczypospolitej szlacheckiej. W tym kontekście interesujący wydaje się życiorys wywodzącego się ze stanu mieszczańskiego biskupa Stanisława Wojeńskiego, któremu całkiem świeże szlachectwo nie przeszkodziło w osiągnięciu godności senatorskiej. Przypadek jego ojca, który dzięki sprytowi, energii, a także karierze naukowej i umiejętności zjednywania sobie wysoko postawionych osobistości zdobył majątek, a następnie uzyskał nobilitację, stanowi ciekawy przykład awansu mieszczanina w szelnie już wtedy szlachty.

Opracowując dzieło o pasterzach kamienieckich nie ograniczył się Autor do przedstawienia dotychczasowych ustaleń historiografii na temat dziejów biskupstwa i życia poszczególnych hierarchów, ale podjął dyskusję w sprawie rzeczywistej daty powstania diecezji, a także dokonał korekt w zestawieniu pasterzy kamienieckich, umieszczając w ich poczcie pomijane dotychczas z różnych względów imiona kilku hierarchów.

Wreszcie, co bardzo ważne i warte podkreślenia, omawiane dzieło w pewnej części jest, tak jak wiele innych prac Autora dotyczących Kościoła na Kresach, hołdem złożonym męczeństwu wielu Polaków, którzy w dramatycznych dla narodu i Kościoła czasach dawali świadectwo wierze i polskości.

Walory pracy podkreśla dobrany i opracowany przez Autora obfity materiał ilustracyjny, na który składają się portrety hierarchów nie tylko działających w Kamieńcu, ale także związanych z diecezją lub jej poszczególnymi biskupami, a także zabytki architektury, znowu, nie tylko związane z dziejami diecezji, ale także z wcześniejszą lub późniejszą działalnością biskupów kamienieckich, wreszcie herby, epitafia i nagrobki wielu różnych znanych i zasłużonych dostojników.

Starannie opracowane i wydane dzieło nie jest wolne wszakże od pewnych niedociągnięć i błędów. W hierarchii ważności na pierwszym miejscu zdecydowanie wymienił wypada błąd polegający na umieszczeniu koronacji Stanisława Leszczyńskiego w katedrze na Wawelu w Krakowie (s. 249), podczas gdy powszechnie chyba wiadomo, że monarcha ten jako jeden z dwóch królów polskich (obok Stanisława Augusta Poniatowskiego), został koronowany w Warszawie, co było niezgodne z tradycją i ówczesnym zwyczajem. Z kolei

ważnemu czytelnikowi „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza zapewne nie ujdzie uwagi fakt, iż przywołana na karty omawianej pracy niesławnej pamięci Ryngalla, była siostrą Witolda, nie zaś jak podaje Autor, króla Władysława Jagiełły (s. 24).

Wątpliwości budzi także sposób przedstawienia reform ustrojowych jakie miały miejsce przed upadkiem Rzeczypospolitej w kontekście stosunku do tych zmian jednego z pasterzy kamienieckich Adama Stanisława Krasieńskiego. Jak informuje nas K. R. Prokop, ów hierarcha opracował w 1773 r. obszerny memoriał postulujący między innymi zniesienie *liberum veto*, wprowadzenie dziedziczności tronu i utworzenie nowoczesnego rządu za który uznał Autor Radę Nieustającą. Nie miejsce tu na to, by dokonywać sądu nad ową instytucją. Warto jednak zauważyć, że powstała ona podczas sejmu rozbiorowego i została narzucona przez Rosję. Jej nowoczesność zdaniem Autora niedawno wydanej biografii Stanisława Augusta Poniatowskiego polegać miała na pomniejszeniu znaczenia władcy zgodnie z wzorami angielskimi². Wprawdzie jak podkreślał znawca dziejów ustroju Polski Bogusław Leśnodorski Rada, mimo iż paraliżowała władzę królewską, z czasem rozwinęła pożyteczną działalność w zakresie administracji³. Nie zmienia to jednak faktu, że była ona znakiem uzależnienia Polski od Rosji i jako taki symbol, została zniesiona już na początku obrad Sejmu Wielkiego. Zdaniem Autora Krasieński był także zaangażowany w dzieło reform owego sejmu i popierał *Konstytucję 3 Maja*, jednakże „był przeciwny nobilitowaniu mieszczan” (s. 318). Rodzi się jednak pytanie w jakim stopniu? Konstytucja bowiem, nie nobilitowała przecież mieszczan automatycznie. Przyznawała temu stanowi jedynie większość praw należnych do tej pory wyłącznie szlachcie. Będąc częścią konstytucji *Prawo o miastach* przewidywało też możliwość nobilitacji mieszczanina pod warunkiem wypełnienia przez niego określonych w prawie powinności⁴. Wydaje się więc, że Autor zbyt pobieżnie potraktował sprawę zaangażowania Krasieńskiego w te jakże ważne dla Rzeczypospolitej wydarzenia. W ten sposób nie dowiadujemy się jaki był w istocie stosunek Krasieńskiego do reform, jaki był rzeczywiście jego wkład w owe reformy, zaś obraz

² K. Ziencowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 2004, s. 232.

³ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1993, s. 299.

⁴ *Konstytucja 3 Maja 1791*, opr. J. Kowacki, Warszawa 1991, *Prawo o miastach z 18 kwietnia 1791 r.*, Art. II, pkt. 6, s. 128.

samych zmian ustrojowych został w pracy przedstawiony w sposób niekompletny i częściowo zafałszowany.

Zagadnienia zmian ustrojowych w pracy o życiu i działalności hierarchów pojawiają się jednak niejako na marginesie aktywności poszczególnych biskupów jako, że nie każdy dostojnik był głęboko zaangażowany w życie polityczne państwa czy też poszczególne reformy oraz ich projekty. Kościelna strona działalności poszczególnych pasterzy kamienieckich oraz inne epizody ich ciekawych żywotów, w tym dane dotyczące ważnych momentów ich życia, zostały opracowane znacznie dokładniej, jednak i tu, w tej warstwie dzieła, zauważyć można pewne nieścisłości. Dbały zwykle o szczegóły Autor w niektórych wypadkach nie zdołał uniknąć pewnych niedociągnięć. Przywołajmy wspomnianą już wyżej postać biskupa Wojeńskiego. Jak określił Autor na zakończenie jego długiego i ciekawego życiorysu, zmarł on nieoczekiwanie, jako mąż w sile wieku (s. 236). Z obliczeń dokonanych na podstawie podanych przez Autora danych (w 1630 r. jako kilkunastoletni młodzieniec rozpoczął naukę w Akademii Krakowskiej), wynika tymczasem, że umierając w roku 1685 miał Wojeński około 70 lat. Przekonanie o nieścisłości lub niezręczności sformułowania użytego przez Autora wynika nie tylko z naszej wiedzy, iż ludzie, nawet zajmujący szczyty ówczesnej hierarchii społecznej, żyli znacznie krócej niż w czasach nam współczesnych, ale także z informacji zawartych w innych biogramach omawianej pracy. Oto w życiorysie biskupa Jan Andrzeja Próchnickiego znajdujemy wiadomość o tym, że uchylił się on od obowiązku wizyty *ad limina* ze względu na zaawansowany wiek, gdyż dobiegał sześćdziesiątki (s. 162). Z kolei biskup Kobielski w latach 50-tych XVIII w. „z coraz większym trudem” spełniał swoje obowiązki, gdyż przekroczył już siedemdziesiąty rok życia (s. 286-287). Wojeński więc, jakkolwiek był stan jego zdrowia i ducha, nie był z pewnością w chwili śmierci mężem w sile wieku, a jego odejście nie było chyba aż tak niespodziewane. Te z pozoru błahie nieścisłości mają jednak znaczenie. Aktywność duszpasterska czy polityczna poszczególnych biskupów była, co zrozumiałe, uzależniona od ich wieku, zwłaszcza w czasach współczesnych opisywanym hierarchom. Słusznie więc zagadnienie to jest przez Autora eksponowane.

Zupełnie odmiennie problem ten wygląda w odniesieniu do bliższych nam czasów i odmiennych okoliczności. Podawanie w innym miejscu dokładnego wieku arcybiskupa lwowskiego Bolesława Twardowskiego nie wydaje się zasadne. Zawarta w życiorysie biskupa Jana Olszań-

skiego informacja, iż w listopadzie 1942 r. otrzymał on święcenia kapłańskie z rąk 79-letniego metropolity (s. 366), brzmi dosyć dziwnie. W przypadku bowiem udzielania sakramentów wiek ich szafarza nie ma większego znaczenia i wystarczyłoby gdyby Autor określił, że wiek metropolity był zaawansowany, o czym zresztą wspomniał na kolejnej stronie. Zapewne chodziło Autorowi o zwróceniu uwagi na fakt, iż ów pasterz lwowski pełniący posługę w trudnych czasach wojny, zmęczony był ponadto zaawansowanym wiekiem. Wiek arcybiskupa Twardowskiego, tak dokładnie określony, został dodajmy, podany błędnie. Hierarcha ten bowiem urodzony w 1864 r. w żaden sposób nie mógł mieć 79 lat w chwili udzielania święceń kapłańskich przyszłemu biskupowi kamienieckiemu⁵. Pomyłka to dość mało znacząca, ale zwraca uwagę zorientowanego nieco w dziejach Kościoła czytelnika. Zresztą arcybiskup Twardowski nie był pasterzem kamienieckim, więc dokładniejszych informacji o nim oczekiwać będziemy w pracy o arcybiskupach lwowskich jeśli taka powstanie.

Dokładność Autora zawodzi także w odniesieniu do niektórych, ważnych jak się wydaje, kwestii związanych z działalnością pasterzy kamienieckich. Nie dowiemy się na przykład dlaczego biskup Kobielski pełnił funkcje sufragana w diecezji krakowskiej w 1736 r.? (s. 283). Jakże konkretnie więzy pokrewieństwa łączyły biskupa Gmolińskiego z kanclerzem Janem Zamoyskim, z którego protekcji podobno korzystał? (s. 144). Dość trudno zgodzić się także z dyskusyjnymi niekiedy ocenami niektórych hierarchów, jakie przedstawia Autor. Z jakiego powodu na przykład, piastujący w latach 1686-1689 godność ordynariusza kamienieckiego Jerzy Albrecht Denhoff, słynący z nadużywania alkoholu i mało przykładowego trybu życia⁶, został zaliczony w poczet znamienitych postaci życia kościelnego i politycznego? (s. 136). Osiągnął wprawdzie urząd kanclerza, ale nie zasłynął żadnymi szczególnie dokonaniami czy zasługami na tym stanowisku. Sam zresztą Autor w biogramie owego hierarchy nie ukrywa jego ujemnych cech charakteru i niezbyt pochlebnych opinii jakie o nim krążyły (s.240). Zdecydowanie nie pasuje także zarówno do charakteru pracy jak i jej treści określenie dotyczące arcybiskupa Korcyńskiego który został nazwany „kolegą ze Lwowa” prymasa Olszowskiego

⁵ K. Krasowski, *Biskupi katolicki II Rzeczypospolitej*, Poznań 1996, s. 244.

⁶ K. Piwarski, *Denhoff Jerzy Albrecht*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. V, Kraków 1939-1946, s. 113-114.

(s. 208). Wspomnieć też należy o potknięciach stylistycznych, które także pojawiają się w pracy.

Zastrzeżenia budzić musi także materiał ilustracyjny. Jak wspomniano na początku niniejszego szkicu jest on obfity i różnicowany. Te określenia mogą jednakże wskazywać nie tylko na zalety, ale i wady owego zgromadzonego przez Autora zbioru ilustracji. Wydaje się bowiem, że niektóre z nich zostały niewłaściwie dobrane, niejako „na siłę” wkomponowane w pracę, z której treścią nie mają zbyt wiele wspólnego. Jaki bowiem związek łączy fotografię grobu ojca Witolda Ożarowskiego z klasztoru na Bielanych pod Krakowem (s. 342), zamieszczoną w treści biogramu biskupa Mikołaja Górskiego, z owym ordynariuszem kamienieckim? Związek dość nikły, gdyż jak wyjaśnił Autor, Ożarowski był kolegą prałata Chołoniewskiego, który zarządził diecezją zanim Górski został biskupem. Podobnie wygląda sprawa z epitafium Stanisława Reszki z Jędrzejowa, którego fotografię zamieszczono w biogramie Jana Andrzeja Próchnickiego (s. 155). Ów przysły jeszcze wówczas biskup, zastąpił Reszkę na misji dyplomatycznej w Neapolu. Związek równie nikły co poprzedni i zgodnie z ową zasadą w pracy można by zamieścić podobizny wszystkich polskich i zagranicznych duchownych dostojników, władców i papieży.

Szkoda, że zamiast tego zbyt rozbudowanego materiału ilustracyjnego w pracy zabrakło schematów linii sukcesji apostolskiej pasterzy kamienieckich. Schematy te obecne w innych pracach Autora poświęconych hierarchom diecezji kresowych⁷, ułatwiają i urozmaicają lekturę, ukazując ciągłość władzy biskupiej. Świadczą także o żywotności i uniwersalizmie Kościoła Powszechnego, którego tak ważną częścią był Kościół Rzeczypospolitej, a także kresowa diecezja kamieniecka. Wielkimi nieobecnymi są także biskupi sufragani kamienieccy. Uboga diecezja kamieniecka stosunkowo późno, bo dopiero w początkach XVIII w. doczekała się pierwszego biskupa pomocniczego. Od tego czasu posługę taką pełniło w tym lokalnym Kościele zaledwie kilku hierarchów. Wspominani niekiedy w tekście życiorysów ordynariuszy, nie doczekali się niestety własnych biogramów, lub choćby poświęconego im zestawienia. Zasłużeń pracą duszpasterską w niespokojnych czasach na niebezpiecznych rubieżach Rzeczypospolitej, pozostaną nieznanymi zainteresowanym historią tej ziemi czytelnikom. Trudno bowiem przypuszczać, aby w przyszłości poświęcono ich życiu i działalności osobną monografię. Nade wszystko jednak brak

⁷ Zob. np: K. R. Prokop, *Sylwetki...*, s. 226-231.

także w pracy indeksu osób ułatwiającego historykom i innym zainteresowanym korzystanie z dzieła. Brak ten trudno wytłumaczyć, skoro nadzieją Autora wyrażoną we *Wstępie* jest, aby Jego praca stała się punktem wyjścia do dalszych badań nad historią diecezji kamienieckiej. Nie bardzo natomiast przydatne wydaje się zestawienie biskupów kamienieckich według imion, zamieszczone w aneksie pracy. Owa lista informuje nas jedynie ilu na diecezji kamienieckiej zasiadało Adamów czy Mikołajów, co z historycznego punktu widzenia, zwłaszcza w epoce nowożytnej, nie ma najmniejszego znaczenia.

Powyżej przywołane przykłady, nielicznych co trzeba zaznaczyć, błędów i potknięć jakie można dostrzec w omawianej pracy, w żaden sposób nie podważają oczywiście sensu jej powstania, a także wartości jaką dzieło to posiada. Zamierzenia Autora, aby przybliżyć szerszemu kręgu czytelników dokonania pasterzy tej części dawnej Rzeczypospolitej, zostało z pewnością osiągnięte. Warto sięgnąć po omawianą pracę, aby poszerzyć swoją wiedzę na temat dawnej Rzeczypospolitej i Kościoła katolickiego na jej rubieżach. Bezsprzecznie także omawiana praca, ukazując różnorodność i bogactwo kulturowe ziem będących częścią Rzeczypospolitej Obojga Narodów, przyczynia się do budowania jedności ponad częstymi w dniu dzisiejszym podziałami.